OŚWIATA

PISMO DLA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

ORGAN POLSKIEGO STOW. ROBOTNICZEGO OŚW.-GIMN. „SIŁA" W CZECHOSŁOWACJI.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redaguje Gągola Rudolf, Orłowa.

Redakcja: Orłowa 624.
Administracja: Karwina VI.

Karwina, styczeń 1932.

Numer 1. **Rocznik XIV.**

Roman Dąbrowski.

Nowy Rok.

Gdy sylwestrowa przyjdzie noc,
Okryje świat zimowym czarem,
W miastach się licznie rozchichoczą,
Lokale wrzawą i rozgwarem.

W dancingach, kabaretach, w barach,
W wygodnych łożach się rozsiędzie
Sam Mamon — Bóg — przy pełnych czarach
Rok Nowy wesół święcić będzie!

Szampan! Muzyka! Śpiew! Fanfary!
Jazz-band! Balety! Serpentyny!
Z szelestem sypią się banknoty
W Nowego Roku narodziny.

Niepomni! Zbytkiem upojeni
Swej mocy pewni, bez pamięci —
Czyliż nie wiecie, że prócz was
Ktoś inny Rok Nowy też święci?

Tłum szary — nędzny — tłum roboczy —
Ukryty — gdzieś — w spelunkach, w norach
Z twarzą groźną, surową, z czapką wciśniętą na oczy —
Czekający — aż przyjdzie pora!

Rok Nowy — naszym jest rokiem —
Zwycięstwo przybliża nam dzień!
Hej! Ręce w pięści — odważnym krokiem!
Na światło sal rzucimy cień!

Gdy przeznaczenie wyostrzy stal,
Zgotuje zemstę dziejową
Wtargniem, do orgią kipiących sal
W mroźną noc sylwestrową. —

Skona muzyka — zamilknie śpiew
Zmaleje przepych, straci luksus dźwięk:
Po szkle pobitem, z zgrzytem, z skowytem
Przejdzie przez salę — władny Lęk.

W odwetu noc sylwestrową
Z przedmieść, zaułków i z ciemni
Wyjdziemy kiedyś witać tak Rok Nowy —
My — — —

Ludzie podziemni!

Na progu Nowego Roku.

W ciężkich warunkach gospodarczych obchodzimy święto Nowego Roku. Nad Europą zawisła ciężka chmura bezrobocia, nędzy, beznadziejności i zwątpienia. Katastrofa gospodarcza przybrała rozmiary zastraszające. Skutki zawieruchy wojny światowej objawiają się w upadku materjalnem i moralnem, wpływają stale na życie Europy i całego świata.

Minęło trzynaście lat, kiedy kształtowała się nowa polityka Europy, politycy europejscy bez wyjątku robili przyrzeczenia reform socjalnych demobilizującym żołnierzom i ludowi, mówili o demokracji gospodarczej.

Przeszło trzynaście lat upłynęło od tego czasu. W ciągu czasu tego Europa przeżyła tyle, ile dawniej blisko za cały wiek. Po latach tych dobitnie się okazało, że Europa musi być przebudowana i pod względem gospodarczym. Kryzys gospodarczy wstrząsa wszystkiemi państwami. Kapitalizm zaprzestał zadawalać najelementarniejsze potrzeby ludzkie rzesz robotniczych. Życie gospodarcze dotknęła anarchja i chaos. Wolna gra sił gospodarczych jest dzisiaj fikcja, która nie daje dzisiaj żadnych pozytywnych wyników. Ci, którzy dotychczas porządek taki utrzymywali i bronili, stoją bezradni. Psychika ta jest dowodem rozpadającego się porządku burżuazyjnego.

Konieczność przebudowania dotychczasowego systemu gospodarczego okazuje się coraz wyraźniej. Innego wyjścia niema, jak socjalizm. W socjaliźmie jest to źródło twórczej siły, socjalizm jest organizatorem pracy i sprawiedliwego rozdziału jej płodów.

Dzisiaj jest już zrozumiałem i dla tych, którzy stoją zdala od socjalizmu, że nie złoto, ale sprawiedliwa organizacja pracy i rozdział usuną bezrobocie, nędzę i zwątpiene świata.

Czas obecny to wojna, lecz nie na polu bitwy, ale między życiem i śmiercią miljonów ludzi, których ustrój kapitalistyczny swoją polityką gospodarczą pozbawił pracy, tworząc świat bezrobotnych. Zachłanność kapitalizmu wycieńczyła biednych do ostateczności. W takim to znaku wstępujemy do nowego roku, którego ze smutnem obliczem wita miljony zbiedaczonych rodzin robotniczych.

Nie wiemy co nam przyniosą najbliższe dni. Lecz wiemy jedno, że wyzysk kapitału nie ustanie, dopóki się sami nie uwolnimy. W walce tej nie wystarczą organizacje zawodowe, polityczne i spółdzielcze, lecz muszą być organizacje oświatowe, które złączone razem, dążą do urzeczywistnienia idei socjalistycznej: równości, wolności i braterstwa.

Do walki tej, do pracy uświadamiającej szerokich warstw ludu roboczego musimy stanąć wszyscy z hasłem „z żywymi trzeba naprzód ść, po życie sięgać nowe!“

Z okazji
Nowego Roku wszystkim Czytelnikom
i Czytelniczkom oraz Współpracownikom
składa życzenia wszelkich pomyślności.

Redakcja.

Na nartach przez góry i doliny.

Upłynęło ćwierć wieku od dnia, w którym poraz pierwszy założyłem narty. Było to w okresie uświadomionych już i rozżarzonych do białości zapałów niewielkiego grona ludzi. Gdzieś wyczytałem opis wyprawy górskiej zimowej, odbytej przy pomocy nart. Możliwość wychodzenia na szczyty gór, otulonych szatą śniegową, były fascynujące: należało spróbować.

Trud tych pierwszych prób był wielki, postępy mało zachęcające. Byłem dzieckiem miasta, o zimie w górach nie mając pojęcia. Przerażały mnie i moich towarzyszy dwu przedewszystkiem niebezpieczeństwa — zimno i... dzikie zwierzęta.

Zaraz za wsią weszliśmy na teren wszystkim nam zupełnie obcy. Mapa i intuicja wskazywały drogę.

Niebawem utknęliśmy na niespodziewanej przeszkodzie: gorliwość nowicjuszów kazała nam napuścić narty. pokostem na gorąco: zrobiliśmy to tak dokładnie, że marsz do góry okazał się prostem niepodobieństwem. Z tej pierwszej próby wynieśliśmy podstawową zasadę narciarską: że każdą wysokość da się pokonać przy pomocy choćby bardzo nieznacznie idących w górę, ale długich i szeroko na prawo i lewo — prowadzonych zakosów.

Gdyśmy staneli wreszcie na grzbiecie góry, ukazały się przed nami w całym majestacie zaróżowione blaskiem zachodzącego słońca, szczyty gór. Dalekie i wspaniałe opadające w naszą stronę potężna ściana śniegowa. Z ciemnych lasów wypełniających głębokie doliny zaczęły się podnosić ku szczytom białe mgły...

Z niepokojem przebiegliśmy polanę, aby szukać drogi w ciemna otchłań. Przed groźnym i stromym lasem cofnęliśmy się jednak z powrotem, na polanę. Na niebie zaświeciły już pierwsze gwiazdy...

Noc! Ile lat dzieli mnie od niej, ile przygód i wspomnień! A jednak obraz tej niezapomnianej, przewspaniałej nocy — stoi dotąd przedemną tak świeży i wyraźny, jakby to było wczoraj nieledwie...

Zalęknieni, pełni niepokojących przeczuć, skupiliśmy się przy małym daszku z kory, z trzech stron otwartym. Mróz był siarczysty, już około godziny 6 wieczorem termometr wskazywał 17 stopni poniżej zera. Ktoś rzucił słowo o odwrocie. Noc czarna, las, pomysł szalony. Z ciężkiem sercem zabraliśmy się do pracy i urządzenia naszego „hotelu“.

Na wycieczkach nie mieliśmy nigdy „wodza“, nikt nie miał prawa komendy. Jednak wewnętrzna karność i instyktowny zmysł organizacyjny pozwalały przezwyciężać nam trudne sytuacje, przy pomocy zgodnej współpracy całego zespołu. Jeden, wprawny w siekierze, ścinał pnie świerkowe drugi ściągał drzewo ku szałasowi. Pod szałasem pracował już trzeci nad uprzątnięciem śniegu. Czwarty kopał w śniegu dół na ognisko.

Za chwilę zapłonął mały ogienek, szybko rozrastając się w potężny słup ognia. Pod daszkiem leżała rozesłana gruba warstwa czetyny, na maszynkach smażyły się różne smakołyki. Nadzieja i wesołość powoli wracały.

A potem podzieliwszy noc na cztery „straże“ i losem wyznaczywszy je między siebie, ułożyliśmy się do snu.



MIĘDZYNARODOWA OLIMPJADA ROBOTNICZA SPORTÓW ZIMOWYCH w roku 1931

Najmłodsi robotnicy narciarze w pochodzie na start do zawodów narciarskich.

Prasa — to potęga.

Jaka powinna być propaganda prasowa?

Nawoływania do popierania prasy robotniczej są nieuniknione i niezbędne w każdej partji socjalistycznej. Prasa własna, to najpotężniejsza broń agitacyjna robotników, tak jak prasa brukowa i kapitalistyczna, to najgroźniejszy wróg i trucizna. Propaganda prasowa nie ustaje ani na chwilę nawet w krajach, które, jak: Szwecja, Danja, czy Austrja, posiadają świetnie zorganizowane stronnictwa, bogate i rozpowszechnione Domy Ludowe, instytucje oświatowe, teatry — wszystko niezawodne środki propagandy.

Tem silniejsza, tem wytrwalsza powinna być praca nad rozpowszechnieniem drukowanego słowa socjalistycznego u nas, gdzie znacznie daleko jeszcze do warunków belgijskich lub skandynawskich.

Najskuteczniejszym i najwłaściwszym sposobem propagandy prasowej — jest jednanie stałych czytelników. Stały i wierny czytelnik staje się nietylko pewnym i pożytecznym członkiem organizacji, lecz i niezawodną podporą finansową tak ważnego działu pracy partyjnej, jak prasa. Stały czytelnik pisma organizacyjnego i partyjnego za swoją prenumeratę otrzymuje czasopismo, informujące go o wszelkich przejawach życia politycznego, społecznego, obyczajowego; im więcej prasa ma czytelników, im większy nakład, im bogatsze zasoby pieniężne — tem bogatszą staje się pod każdym względem — informacyjną, drukarską, ilustrowaną. Każdy towarzysz, powiększający grono stałych czytelników „Robotnika Śląskiego" oraz „Oświaty" (przez werbowanie członków do „Siły", gdyż za uiszczone wkładki otrzymuje nasze pismo) — przykłada cegiełkę do wzmocnienia, rozszerzenia i urozmaicenia naszej prasy robotniczej, do udoskonalenia jej aparatu, do nadania siły temu potężnemu ramieniu partji.

Kampanja prasowa nie powinna — powtarzam — ustawać ani na chwilę. Każda okzja, każde zgromadzenie, manifestacja, obchód, odczyt, powinny być wyzyskane.

Mały, ale żywy przykład takiej pracy. Angielski dziennik socjalistyczny „Daily Herald", przed kilku laty jeszcze pismo słabe i mało znane, na oczach

---

Jeden czuwał przy ogniu.

Polana opadała łagodnie białym całunem śniegu ku dolinie, której widać nie było. Zginęła zupełnie w rozciągającem się u stóp naszych morzu chmur, nad którem rysowały się mroczne cienie szerokich szczytów. Szmer śpiących pod grubą warstwą potoków nie dochodził oczu naszych, żaden wietrzyk nie mącił ciszy, tylko trzask płonących gałęzi. A nad nami przeczyste, nieprawdopodobnie rozıskrzone miljardem gwiazd niebo.

Po północy ukazał się blady sierp księżyca i powoli wspinał się na kopułę niebios. Z lasu wyszło jakieś zwierze — słychać było szelest jego ostrożnych kroków, — zatrzymało się na widok ognia, poczem umknęło szybko. Nad ranem mróz ścisnął straszliwie. Zaczęły z hukiem pękać pnie drzewne na brzegu lasu. Nam było ciepło.

Trzy wyniosłe świerki i trochę drobiazgu spłonęło już w ogniu, rozłożonym u stóp naszych. Ognisko wżarło się w śnieg i zapadało się weń coraz głębiej, odsłaniając w przekroju wszystkie warstwy śniegu, tak, jak się od początku zimy przy każdej śnieżycy układały.

Na posłaniu z gałązek świerkowych, mając nogi niemal włożone w żar ognia, z podłożonym pod głowę workiem turystycznym, spało się doskonale. Ale ten z nas, który wyznaczony losem, czuwał przy ognisku, nie zazdrościł śpiącym towarzyszom. Przeciwnie — olśniony wspaniałością górskiej nocy zimowej i do najgłębszych fibrów duszy wzruszony — patrzał i słuchał. I wchłaniał wszystkiemi zmysły czar tej nocy, jakiej nigdy jeszcze nie miał i nie przeczuwał, że może być tak piękna. (Dok. nast.)

zaczął rosnąć i udoskonalać się, dzięki energicznej propagandzie partji i organizacyj robotniczych. Wszędzie, gdzie się zebrało kilkunastu robotników, widać były plakaty „Daily Heralda", a wszędzie mówiono o swojem piśmie.

Obecnie „Daily Herald" ma już ponad 400.000 czytelników, pod względem technicznym stoi bardzo wysoko, ale nie spoczywa na wawrzynach. Nie ustają że wszystkich stron wołania o podniesienie ilości czytelników do miljona.

Pamiętajmy o tem. Niechaj i głos poparcia naszego „Robotnika Śląskiego" i innych wydawnictw robotniczych rozlega się wszędzie, w rozmowie prywatnej towarzyszów, na zebraniu itd.

Nawołujmy do wzmacniania naszej prasy robotniczej. Erge.

O potrzebie organizowania narciarstwa.

Siła, znaczenie i zadania proletarjatu zmuszają robotników do pogłębienia pracy socjalistycznej i oparcia jej na jak najmocniejszych fundamentach. Stąd wypływa między innemi wzmożone zainteresowanie dla problemów kultury i wychowania socjalistycznego, stąd też wypłynęła geneza socjalistycznych organizacji oświatowych, gimnastycznych i sportowych, które mają na celu, by dusza robotnika kształtowała się już od najwcześniejszej młodości w myśl dążeń międzynarodowej klasy robotniczej.

Ruch ten osiągnął już pokaźne wyniki i jest poważnym czynnikiem w ruchu robotniczym wogóle. Socjalistyczne piętno wyciskają na organizacjach systematyczne pogadanki społeczne, imprezy, gimnastyka i sport.

Odbyta Druga Olimpjada robotnicza we Wiedniu wykazała, iak te ostatnie przybrały imponujące rozmiary. Jest to dowód, że wobec ruchu sportowego ruch robotniczy nie może przejść obojętnie i musi go w swoim łonie unormować organizacyjnie i baczyć, by nie stracono licznych rzeszy młodzieży robotniczej, garnącej się do sportu.

Rolę tą spełnia na terenie pracy w Czechosłowacji nasze stowarzyszenie „Siła", której zadaniem obok pracy oświatowej jest, aby organizować gimnastykę i sport, skupiające polską młodzież robotniczą.

W tym celu oprócz uprawiania gimnastyki, lekkiej atletyki i innych sportów, należy nam zwrócić uwagę na sporty zimowe, a w szczególności na narciarstwo.

Narciarstwo wśród szeregów polskiej młodzieży robotniczej na naszym terenie staje się coraz bardziej popularnem. Z nadejściem odpowiedniej pory, coraz więcej spotyka się młodzież, uprawiającą ten szlachetny sport. Chodzą jednak luzem, nie łączą się w większe grupy, aby razem urządać wycieczki, ni, próbują swoich zdolności narciarskich między sobą, bo brak im organizacji, któraby miała na uwadze te względy.

A organizować się musimy. To hasło, które musimy mieć na myśli w każdym czasie i przy każdej sposobności. Nie wolno nam go sobie lekceważyć, tembardziej, że na terenie naszym również znajdują się różne czynniki nieprzychylnie usposobione dla naszego ruchu robotniczego, którym zależy na tem, aby młodzież wciągnąć do swoich szeregów i odwrócić ich uwagę od ruchu robotniczego.

Szczególnie w ostatnich czasach dają się zauważyć starania różnych czynników, które krętemi drogami idą, aby usunąć wpływy naszego stowarzyszenia na młodzież. Tworzą się różne grupki, które idą razem z partjami innemi, wrogiemi dla naszego ruchu robotniczego, starając się uzyskać wszędzie swe decydujące wpływy.

Temu musimy się przeciwstawić i stać pilnie na straży. Musimy na każdem polu organizować się i stać w obronie naszego imienia. Takiem polem pracy jest i narciarstwo robotnicze i w tym kierunku musimy okazać nasze zainteresowanie, porywy, dążności i pragnienie urzeczywistnienia go wśród naszych szeregów.

W sferach turystów robotniczych narciarstwo było uprawiane już przed wojną, a pociąg do przyrody powiększa szeregi miłośników sportu zimowego, wskutek czego tworzy się narciarskie oddziały robotnicze.

Do rozwoju tego przyczyniła się w dużej mierze samopomoc. Propagandę narciarstwa, ze względu na dosyć znaczną kosztowność, wśród klasy robotniczej prowadzić można najkorzystniej tylko praktycznie, co i w naszych Kołach trzeba zastosować.

W jaki sposób to przeprowadzić?

Tu możemy wzorować się na innych starszych i bardziej doświadczonych organizacjach robotniczych. Należy starać się wyszkolić członka, wzgl. kilku członków, którzyby przeszli odpowiedni kurs narciarski (w roku bieżącym odbędzie się na Kozubowej przez 5 dni od 26 grudnia, koszta w całości wynoszą 18 Kcz dziennie, należy z tego skorzystać), ażeby następnie uczyć w miejscu narciarstwa, do czego odpowiednie tereny zawsze się znajdą.

Usiłowania propagatorów mogą iść jeszcze dalej. Koła z własnych funduszów mogą zakupić narty i za niską opłatą je wypożyczać swym członkom, albo nabywcy mogą je spłacać ratami. Samopomoc taka bywa wśród robotników w różnych odmianach. Są to kwestje, które przy dobrej chęci można w całym szeregu naszych Kół zastosować.

Nie należy zwlekać i iść naprzód z duchem czasu. Socjalizm, to ruch przyszłości, to ruch ludzi jutra, to ruch młodzieży. Socjalizm nie stoi w miejscu, nie obrasta mchem jak kamień, zmurszałemi, zczerniałemi koncepcjami, czy formami pracy.

Rozwijać swe idee, uzupełniać swe formy pracy, być przyjacielem wszystkiego co nowe, a wartościowe — to jego zadania. Tworzyć a nie przeżuwać, to jego, to nasz obowiązek wobec kultury i siebie samego.

W tym duchu kończę swe wezwanie z życzeniem, aby przez wspólną pracę i wspólnym wysiłkiem **osięgnąć to, co mamy do osiągnięcia.**

Maurycy Schimel.

Zimowy świt.

Księżyc się przytulił do szyby i — zasnął,
Na gwiazdy dmuchnęła ognista panika,
Parabolą zlatują, szukają i gasną,
(Coś się otwiera i znowu zamyka).
Przebudzony niepokój na jednej drży nodze;
Chwiejąc się w czkawkach, rozkrzyżował ramiona,
Śnieg zapachniał w cichutkim, puszystym
ogrodzie —
Zmierzch liljowo i mrocznie zaszlochał i skonał.
Na niebo ktoś chlusnął pąsowym pożarem,
Zalał księżyc i gwiazdy, w spazmie twórczym
wciąż drga,
— Noc wyciera swe duże, czarne okulary
Białą chusteczką zimowego dnia.



Grupa narciarzy „Siłaczy" orłowskich na wycieczce.

Alfabet sprzętu narciarskiego.

a) Ubieraj się skromnie, ale korzystnie.

b) Niezakupuj rzeczy niepotrzebnych.

c) We wszystkiem oszczędzaj, tylko nie na butach, które muszą być nieprzemakalne.

d) Buty wybieraj raczej większe, abyś mógł wygodnie wzuć dwoje skarpetek.

e) Rękawice używaj wełniane z jednym palcem.

f) Kupując narty, poradź się doświadczonego narciarza.

g) Najlepszem drzewem na narty jest amerykańskie drzewo hikorowe, które jest zanadto drogie i dlatego zastępujemy go jasioniem.

h) Kupując narty, zważaj, żeby były jednakowe

ch) Długość nart musi sięgać do połowy dłoni wyciągniętej ręki.

i) Zważaj na to, aby lata drzewa biegły równolegle po długości nart i nie wybiegały.

j) Narty nie śmią być sękate; a szczególnie w miejscu pod wiązaniem albo w zagięciu nosów.

k) Narty muszą być sprężyste.

l) Narta zawieszona w miejscu wiązania, ma cośkolwiek cięższy nos od końca.

m) Wygięcie narty na środku nie powinno być większe jak 1—1'5 cm.

n Rowek na spodzie narty powinien być zupełnie równy.

o) Wikłająca się narta jest nie do potrzebowania.

p) Zwykła blacha pod wiązaniem się nie wypłaca.

r) Najlepsze są wiązania Huitsfelda.

s) Niezakupuj narty ciemne, na których są wady często zafarbowane.

t) Wiązania dobrze wypróbuj przed użyciem.

u) Laski muszą sięgać do wysokości ramion.

w) Talerzyki na laskach wybieraj średniej wielkości.

y) Pamiętaj, że grube i ciężkie laski są tylko przeszkodą.

z) Narty przed użyciem należy preparować.

Z ŻYCIA KOBIET.

Pod tym tytułem rozpoczynamy stałą rubrykę dotyczącą spraw kobiecych, którą w miarę możności, utrzymywać będziemy w każdym numerze.

NASZ CEL.

Każdy człowiek powinien mieć swój cel życiowy, czy to w pracy zarobkowej, pracy społecznej, czy wogóle jakiejkolwiek czynności. Mając cel przed sobą, nabiera życie więcej wartości, a praca staje się coraz więcej owocna.

Zagadnienie to jest mniej aktualne dla mężczyzn, dla których zawód jest przeważnie celem ich życia. Zresztą większość mężczyzn ma rodzinę i troski o nią. Nad takiemi problemami wogóle zastanawiają się mniej mężczyźni, których życie jest więcej uregulowane, a dusza mniej skomplikowana, aniżeli u niewiast.

Są wprawdzie kobiety, które powiadają, że dla niewiasty nie koniecznie potrzebny jest cel w życiu że można bardzo dobrze żyć i bez celu, bo to cel, to zawsze obowiązek i trud, który więcej odpowiedni jest dla mężczyzn. To jest typ małowartościowej laleczki, która, na szczęście, coraz to bardziej zanika.

Są natomiast kobiety, które ostro i wyraźnie wyrysowały swój cel życiowy, czy to w pracy zawodowej, nauce, sztuce itp. Prą one odważnie naprzód, niezważając na żadne trudy i przeszkody. Jest to typ najodważniejszych, najenergiczniejszych

kobiet, które przeważnie osięgają swój cel. Zdarza się wprawdzie dość często, że niewiasta taka, dochodząc po ciężkich walkach ze życiem, z ludźmi, jakoteż ze sobą do swego celu, spostrzega, że wygląda on zupełnie inaczej. Lecz nie chcemy dzisiaj o tem mówić; najważniejsze, że jest cel.

Są także i kobiety, które pragnęłyby mieć cel życiowy, lecz nie mogą go znaleźć; czują więc pustkę w swojej duszy i w swem życiu. Takich niewiast jest stosunkowo dużo, więcej, aniżeli może przypuszczamy.

Jest to przedewszystkiem bardzo często kobieta samotna, pracująca w zawodzie, który jej nie odpowiada; pracuje ona tylko po to, aby zarabiać na kawałek chleba. Brak jej często inicjatywy, a może i serca, by zmienić swe życie, by zrobić je więcej celowem.

Wśród kobiet bez celu życiowego znajduje się też bardzo dużo mężatek rozczarowanych, którym życie i małżeństwo nie dało tego, co obiecywało.

Stosunkowo mało natomiast jest niewiast, których życie jest celowe i bogate, a które uchwyciły sens życia, które czy w tej czy innej sytuacji potrafią szare drogi życiowe pokrywać kwiatkami miłości i piękna, potrafią uszczęśliwiać swe otoczenie.

Drogi nasze są różne. Nie każdej kobiecie uśmiecha się szczęście, czy to w zawodzie, czy w małżeństwie. Nie każda z nas może być jakąś wybitną osobistością, lecz każda może i powinna mieć swój cel życiowy.

Powie może niejedna niewiasta, że nie ma szczęścia w życiu, że nic jej się nie udaje; skąd więc brać cel? Szczęście jest kwestją względną; zarodek szczęścia nosi każdy w swem własnem sercu. Kto potrafi dać szczęście, siać miłość i piękno, ten znajdzie szczęście i cel. Nie stańmy więc bezcelowo przy drodze, czekając na szczęście, lecz uszczęśliwiajmy same nasze otoczenie; czy to kogo z rodziny, czy osoby obce, samotne, nieszczęśliwe lub chore, czy jakieś dziecko, czy też własnego męża.

Powie może któraś z niewiast, że ludzie są niedobrzy; jak więc można obdarzać ich miłością i szczęściem, jak można uszczęśliwiać męża, który przestał kochać lub jest brutalem i pijakiem? Oczywiście, że kwestyj tak delikatnych i różnorodnych ogólnikowo osądzać nie można; faktem jednakże jest, że dobre słowo i dobre serce zrobiły już z niejednego podlca — dobrego człowieka.

Nigdy nie mówmy zaś, że ludzie są niedobrzy, że nie zasługują na nasze serce. Ludzie są naogół więcej słabi, aniżeli podli, a nieładne ich słowa i czyny, to przeważnie dowód ich bezsilności. Wybaczmy więc tym, którzy są słabi; tych zaś, którzy są naprawdę podli, pozostawmy na uboczu. Lecz nie wpuszczajmy w serce nasze gniewu ani też nienawiści, które psują nasz charakter i usposobienie.

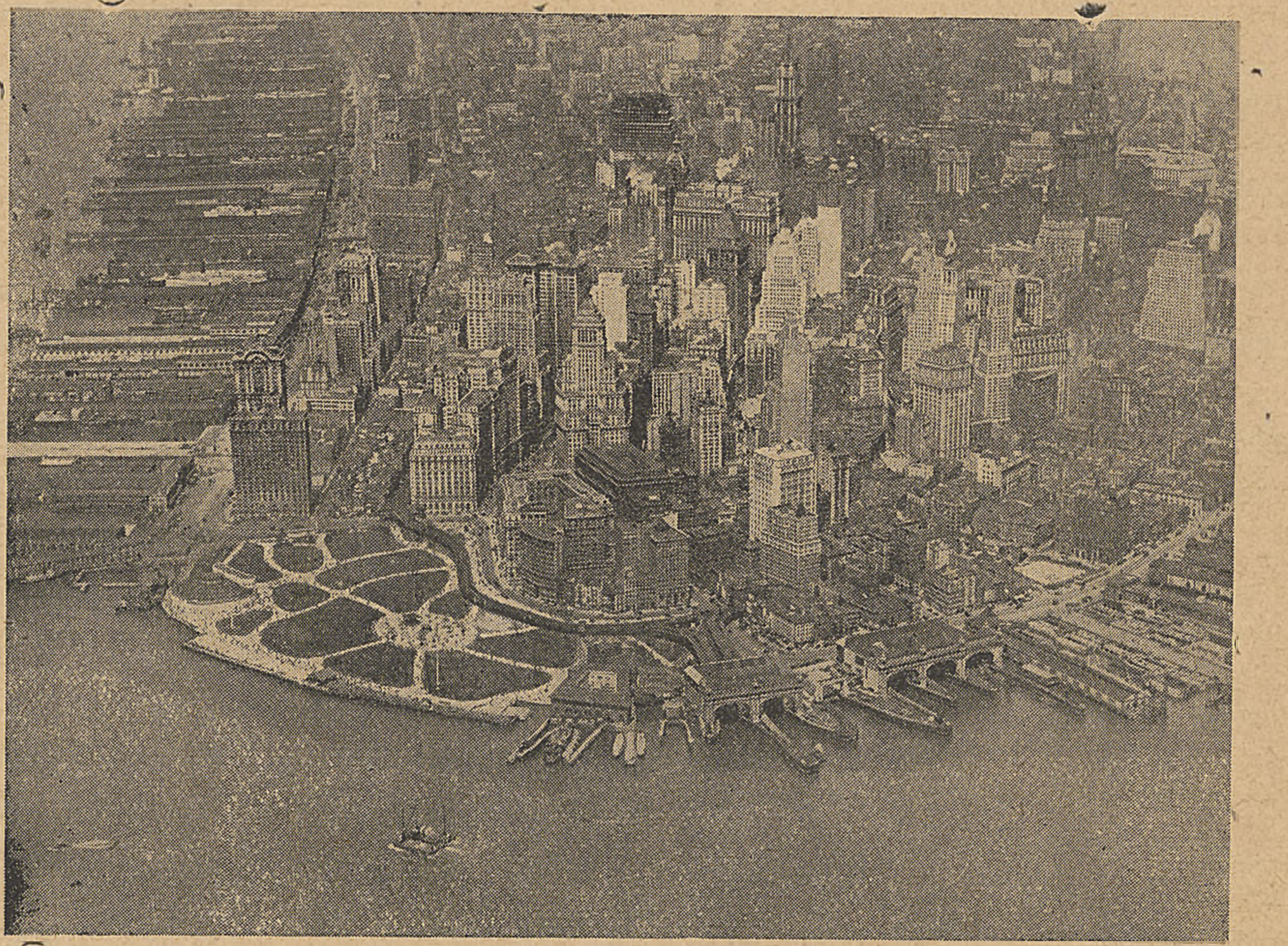
Starajmy się więc uradować i uszczęśliwiać nasze otoczenie, siejmy kwiatki miłości i piękna dookoła siebie, nie traćmy iluzji do życia i ludzi, nie dajmy uwięzić naszej duszy przez szarzyznę dnia powszedniego.

Gdy nie mamy innego celu życia, niechaj to więc będzie naszym celem; jest on ładny i jakby stworzony dla nas, kobiet.

Cóż może być ładniejszego i szlachetniejszego jak uszczęśliwiać?

IRA.

Nowy Jork (New York) **największe miasto na ziemi. stolica handlowa Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., przy ujściu Hudsonu do Atlantyku. wraz z przedmieściami, 8,431.000 mieszkańców; wyższe uczelnie, bibljoteki, teatry, domy wysokie na 54 pięter, port handlowy, pasażerski i emigracyjny.**



Czy wyrównałeś wkładki członkowskie za r. 1931. Nie zwlekaj.

ZE ŚWIATA

Czem jest Mandżurja?

Mandżurja, kraj położony w Azji wschodniej, stanęła niedawno w płomieniach wojny, którą wywołał zatarg między Japonją a Chinami, starającemi się wycisnąć swe decydujące wpływy na stosunki polityczne i gospodarcze Mandżurji.

Pominąwszy ostatnie wydarzenia wojenne, przynosimy dla informacji bliższe dane dla zapoznania czytelników z tym krajem.

Mandżurja, to ogromny teren chiński, przez który przechodzi kontrolowana przez sowiety linja kolei wschodnio-chińskiej do Władywostoku; posiada ona 942.000 km² powierzchni i jest ze wszystkich prowincyj Chin najbardziej bogatą i urodzajną. Mandżurję nazywają z tego tytułu „Kanadą Azji".

Mandżurja, to nieskończone równiny ziemi uprawnej, którą zraszają rzeki: Amur, Sungari, Lia-Ho, Yalu-Kiang i inne. Rzeki ten nadają się znakomicie do żeglugi i krąży po nich flota, złożona z 200 zgórą parowców. Sieć kolei żelaznej przekracza już 6.000 km, dochodząc od Władywostoku sowieckiego, do portu japońskiego Dairan i do nowowybudowanego przez Chińczyków portu Hulutao.

Pod względem rolniczym ostatnie statystyki wykazują zgóry 32,000.000 hektarów, obsianych ryżem, pszenicą, żytem, owsem i słynną rośliną azjatycką „soya", która daje olej i margarynę, mydło, atrament i lak. Na uprawę tej jednej rośliny zajętych jest zgórą 7,000.000 hektarów, dających zbiory wartości blisko 240,000.000 łatów. Hodowla bydła, koni, owiec, świń itd., jest także w rozkwicie i liczy zgórą 20,000.000 głów. Pozatem lasy, pokrywające według obliczeń chińskich 10,000.000 hektarów.

Bogactwa kopalniane Mandżurji są jeszcze większe i liczą około 600 pokładów złota, 213 węgla, 26 żelaza i 21 srebra. Produkcja węgla osięga blisko 10.000.000 ton rocznie, rezerwa samych tylko złóż w Fus-hun oceniana jest na miljard ton, a wysokie piece japońskie produkówać niebawem będą miljon ton żelaza i stali rocznie. Złoto figuruje w bilansie Mandżurji w wysokości 260 ton, talk 23.000 ton a ruda manganu 600 ton rocznie.

Mówiąc o bogactwach Mandżurj, nie można też pominąć jej futer i ryb (25.000 ton), oraz produkcji soli, stanowiącej jedną siódmą część ogólnej produkcji chińskiej.

Przy takich bogactwach naturalnych rozwój przemysłu postępuje obecnie szybko naprzód, dzięki rywalizacji ekonomicznej Chińczyków i Japończyków. Ci ostatni na terenie kontrolowanem przez siebie zatrudniają już 13—15 miljonów robotników w fabrykach jedwabiu, wełny i bawełny, w cukrowniach, wytwórniach tytoniu i olejarniach.

W tym kraju o wielkiej przyszłości na 22,000.000 głów jest zaledwie 600.000 tubylców i 200.000 Japończyków. Reszta, to Chińczycy, którzy masowo tu napłynęli, zajmując się handlem lub... rozbojem. Japończycy natomiast organizują przemysł, w który inwestowali już blisko sumę 6 miljardów. Wojny dały im port Artura i Tsing-Tao. Traktaty przyznały im Kwantung i kolej południowo-mandżurską a port ich Dairen bije rekordy tranzytu.

I dziś dla Chińczyków Japończycy są tymi niewygodnymi lokatorami, którzy zagospodarowali się i wzbogacili, ale którychby się chętnie przepędziło bez odszkodowania. Japończycy zaś, zmuszeni znaleźć rynek dla swych produktów i zatrudnienie dla swej niesłychanie pomnażającej się ludności, mając zamknięte przez Amerykę wrota Pacyfiku na wschód, kierują z konieczności swą ekspansję na zachód i uważają Chińczyków za nieprawych właścicieli, których należy możliwie szybko wywłaszczyć.

Obok tych przeciwników przyczaiła się także Rosja sowiecka, dziś związana umowami z Japonją, ale gotowa każdej chwili wziąć Chiny pod swoją „czerwoną opiekę" przeciw Japonji. Sytuacja niezwykle zawikłana i groźna, wystawiająca pokój całego świata na niebezpieczeństwo. Japonja nie wycofuje swojej armji z Mandżurji, lecz mimo protestów Ligi Narodów, prowadzi wojnę z Chinami, bo uważa, że wybiła dla niej godzina historyczna do zawładnięcia tym bogatym, przez siebie zorganizowanym i uprzemysłowionym krajem.

Nasza spółdzielnia.

W niedzielę, 6 grudnia 1931 odbyło się przy udziale 132 delegatów z 107 filij walne zgromadzenie największej naszej spółdzielni: Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Śląska w Łazach.

Stowarzyszenie pomimo szalejącego kryzysu rozwija się dobrze. W roku sprawozdawczym wzrosło o nowo założonych 5 filij, tak, że posiada ich 107 (obecnie już 112) oraz 5 jatek (obecnie 8), 77 własnych domów i 11 parceli. Stowarzyszenie rozszerzyło własną produkcję przez zakupienie i rozszerzenie młyna walcowego w Cieszynie Czeskim i wybudowanie fabryki wedlin i kiełbas w Łazach. Stowarzyszenie posiada więc obecnie następujące własne przedsiębiorstwa: młyn i fabrykę wędlin, piekarnię parową, fabrykę limoniady i wody sodowej, rozlewnię piwa i likierów oraz prażarnię kawy, w których zatrudnia łącznie ze sklepami 320 pracowników.

Własne zakłady wykazały obrót 13,000.000 Kcz, czyli 32% ogólnego obrotu, który pomimo kryzysu, wzrósł o 564.000 Kcz na sumę 42,567.846 Kcz. Ilość członków wzrosła o 203 i wynosi obecnie 16.962. Stan pożyczek zwiększył się o przeszło miljon na 11.950.745 Kcz. Stan udziałów wynosi 2,565.199 Kcz, kaucyj 1,382.693 Kcz. Fundusz rezerwowy 1,218.098 Kcz, fundusz pogrzebowy 170.613 Kcz. Obrót na jednego członka w roku ubiegłym wynosił 2.509'60 Kcz.

Jak z powyższych cyfr wynika, Stowarzyszenie jest chlubą polskiego ruchu robotniczego i powinno

budzić zainteresowanie młodzieży robotniczej przez popieranie zakupywaniem towarów w filjach Stowarzyszenia, gdyż przez wzrost spółdzielni jest bliższy nasz cel.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Posiedzenie Zarządu Głównego.

W sobotę, 12 grudnia br. o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego „Siły“ w lokalu sekretarjatu P. S. P. R. w Karwinie. Obecni tow. Badura, Gągola, Kowalczyk, Ondraczka, Polak, Wigłasz. Usprawiedliwieni tow. Goetze i Wider.

1. Oczytany protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmian.

2. Sprawozdanie kasowe za październik i listopad przyjęto do wiadomości. Polecono skarbnikowi wypracować preliminarz na rok 1932.

3. Do Komitetu pomocy bezrobotnym, organizowanego przez Krajową Rodzinę Opiekuńczą w Orłowej, uchwalono wydelegować za stowarzyszenie tow.: Badurę i Gągolę, oraz wypłacić na ten cel 500 Kcz.

Kołu miejcowemu „Siły“ w Starem Mieście polecono współpracę z Kołem Macierzy Szkolnej do tego stopnia, aby to nie działo się kosztem wyrzeczenia się samodzielności lub znieprawienia idei naszego stowarzyszenia.

Uchwalono w najbliższym czasie urządzić kurs wychowawczy z odpowiednim programem dla kierowników dorostu szkolnego.

4. Nadesłany regulamin „Rreprezentacji sportowej w kraju i zagranicą“ odrzucono z tem umotywowaniem, że stowarzyszenie nasze nie może zgodzić się na zakładanie jakiejś nadorganizacji.

Po załatwieniu drobnych spraw posiedzenie zakończono o godzinie 8.30 wieczór.

Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ.

SUCHA ŚREDNIA I. W niedzielę, 13 grudnia w sali p. Jana Burjana w Suchej Średniej odegrało Koło tutejsze 4-aktowy dramat „Gwiazda Syberji“. Młodzi amatorzy oddali swe role wyśmienicie. Publika dopisała jak się nawet nie spodziewano, którą amatorzy zdobyli sobie piękną grą, o czem świadczyły huczne oklaski. Młodzież też nabrała przez to ochoty do dalszej pracy i spodziewać się należy, że następne przedstawienie wypadnie jeszcze lepiej a pracy i poświęceniu należą się jak najlepsze życzenia.

Rywil.

SZUMBARK. Nasza sekcja teatr. odegrała w niedzielę dnia 15 listopada br. sztukę pod tytułem: „Muchy Kleparskie“, wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami. Odegranie sztuki tej jest dosyć trudne z powodu dużej ilości pieśni. Przebieg sztuki jest wesoły. Sztuka ta wywołała zadowolenie u publiczności i porywcza chęć do pracy u wszystkich nowych amatorów. Co do samych amatorów, to niektórzy jeszcze stawiają wiele do życzenia, ale przyznać musimy, że młodsi amatorzy lepiej oddali swoje role, aniżeli amatorzy starsi. Za trudy i mozoły poniesione przez wyćwiczenie sztuki dostała się amatorom należyta zapłata, bo stowarzyszenie nasze zyskało materjalnie, a amatorzy zyskali zadowolenie publiczności. Zaznaczyć jednak musimy, że poświecenie p. nauczyciela K. ma służyć innym naszym członkom za wzór. Otóż nauczyciel ten, nie biorąc względu na to, że ze Szumbarku ma do swego domu 2 godziny drogi, przychodzi i ćwiczy pieśni do później nocy, a następnie przy przedstawieniu odgrywa z kilkuletnim chłopcem nadsztygara B. pieśni na fortepianie i skrzypcach, nie żądając za wykonaną pracę wynagrodzenia, za co mu na tem miejscu składamy serdeczne podziękowanie. Dalej więc do pracy z natchnieniem ducha, młodzieży robotnicza, ażeby wypełnić dobrymi czynami lata swojej młodości.

Od Redakcji. Numer niniejszy wychodzi przed czasem z powodów technicznych. Następny numer wyjdzie z początkiem lutego. Zwraca się uwagę, iż materjał do „Oświaty“ należy przesyłać zawsze najpóźniej do 25 każdego miesiąca.

Z sekretarjatu

Odznaki członkowskie „Siły“ już nadeszły. Koła mogą je nabywać po cenie 3'50 Kcz za sztukę.

Wzywamy Koła miejscowe, aby zmiany adresów członków, pobierających „Oświatę“, zgłaszały zawsze na czas, celem uniknięcia niepotrzebnego wysyłania gazety na adres niewłaściwy. Koła, które dotychczas nie nadesłały adresów, niechaj tak uczynią w najkrótszym czasie.

Wszystkie zaległości wobec Zarządu Głównego niechaj Koła wyrównają przed końcem roku, ażeby ich nie było potrzeba wymieniać w zamknięciu rachunkowem jako dłużników.

Skarbnik Zarządu Głównego „Siły“ urzęduje w lokalu sekretarjatu w Karwinie każdą sobotę przedpołudniem.

Rozmaitości.

Pierwsze międzypaństwowe zawody narciarskie między Polską i Czechosłowacją w Beskidach. Zastępcy Związków narciarskich Polskich i Czechosłowacji odbyli z początkiem grudnia konferencję w Krakowie w sprawach dotyczących pierwszych międzypaństwowych zawodów narciarskich pomiędzy Polską—Jugosławją—Czechosłowacją. Zawody odbędą się w dniach 19—21 lutego na Pustevne przy Radhoszczu na Morawach.

Pożar budynku, w którym odbywa się proces brzeski. W Warszawie w dniu 18 grudnia wybuchł w budynku sądowym pożar, który zniszczył między innemi akta, dotyczące procesu brzeskiego przeciwko posłom opozycyjnym z tak zw. Centrolewu. Między oskarżonymi są i wybitni posłowie PPS., którzy w przebiegu sprawy stali sie oskarżycielami dzisiejszego reżymu w Polsce. Dlatego też proces ten stał sie punktem obserwacyjnym całego świata politycznego, wobec którego Polska przyczyniła sobie wiele kłopotów.

Najwieksze miasta świata. Spis ludności, przeprowadzony w ostatnich czasach prawie we wszystkich państwach, wykazuje oprócz innych, wzrost miast milionowych. Wedstepujace miasta: Nowy Jork 9.500.000, Londyn 8.250.000, Paryż 4.750.000, Berlin 4.250.000, Chicago 3.750.000 Moskwa 3.000.000 Filadelfia 275.000, Leningrad 25o.000.000. Osaka 2.500.000 Wiedeń, Boston, Buenos Aires, Tokio i Szanghai po 2.000.000. Los Angelos, Rio de Janeiro i Detroit po 1.750.000, Pittsburg, Hankau, Peking po 1.500.000, Hamburg, Warszawa, Budapeszt, Glasgow, Cleveland, St. Louis, San Francisco, Kahyra, Kalkuta, Bombay i Sidney po 1.250.000. Niespełna milion obywateli liczą: Birmingham, Liverpool, Carogród, Bruksela, Rzym, Neapol, Madryt, Medjolan, Barcelona, Melbourne, Kanton, Hangczeu, Singan, Siaugtau, Tientsin, Bangkok, Montreal.

———

Konkurs „Gdzie to napisano“ -- nadesłano 15 rozwiązań, wynik w następnym numerze „Oświaty“.

Redaktor odpow.: Pachoł Ferdynand Karwina. — Wydawca: Zarząd Główny Stow. „Siła“ w Czechosłowacji. — Czcionkami Ludowej Drukarni we Frysztacie. — Używanie zn. poczt. pozwolono rozporz. dyrekcji poczt i telegr. w Opawie l. 43.423-III-31 z dnia 16. IX. 1931.